

KSIĄDZ PRYMAS KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI I ELBLĄG

Dziejopisarze Elbląga nie zajmowali się wcale problematyką religijną, nie można więc na podstawie ich publikacji wywnioskować, czy rzeczywiście Prymas Wyszyński odwiedził nasze miasto. Wątpliwości co do tego pojawiły się również w bieżącym [2001] roku, kiedy to rozważano nadanie imienia Wyszyńskiego jednej z elbląskich ulic. Być może, osoby kompetentne nie dotarły do wydanej w trzech tysiącach egzemplarzy publikacji autora, poświęconej między innymi powojennym dziejom Elbląga¹.

Wydaje się, że nie będzie od rzeczy rozpoczęcie tej prelekcji od wcześniejszej jeszcze i też zupełnie zapomnianej wizyty, jaką w Elblągu złożył Kardynał prymas August Hlond*. Miało to miejsce w lipcu 1947 roku. W tym miesiącu, w dniach od 23 do 27 Kardynał Hlond odwiedzał diecezję warmińską. W części tej wizyty brał udział autor jako kleryk, zastępując niejednokrotnie późniejszego arcybiskupa Baraniaka, podówczas sekretarza prymasowskiego. Autor nie dotarł jednak do Elbląga, stąd wiadomości swoje opiera na zapiskach pochodzenia franciszkańskiego.

Jak wiemy, w Elblągu na skutek działań wojennych zostały zniszczone kościoły. Ocalały tylko dwa, na odległym przedmieściu, to jest kościół św. Wojciecha i św. Pawła, obydwie w tym czasie zajęte przez franciszkanów. Siedziba parafii św. Mikołaja znajdowała się na terenie dzisiejszego kościoła redemptorystów, w małej kaplicy, połączonej z niewielkim mieszkaniem. Proboszczem parafii św. Mikołaja był wówczas ks. Ludwik Białek, który jednocześnie pełnił obowiązki kapelana 55. pułku piechoty. Ks. Kardynał A. Hlond w czasie uroczystego nabożeństwa polowego poświęcił uroczyście sztandar tego pułku, a następnie spożył kolację w plebani św. Wojciecha u ks. proboszcza Hilarego Pracz-Praczyńskiego. Dotychczas nie udało się odnaleźć zdjęć fotograficznych z tej wizyty².

Niewiele więcej wiadomości zachowało się z pierwszej wizyty Prymasa Stefana Wyszyńskiego, który w dniu 28.08.1950 roku odwiedził Olsztyn, Frombork, Elbląg i Malbork. Ówczesne *Warmińskie Wiadomości Diecezjalne* nie podały żadnej

¹ M. Józefczyk, *Elbląg i okolice 1937–1956*, Elbląg 1998.

* August Hlond (1881–1948), prymas Polski, salezjanin; od 1926 abp poznański i gnieźnieński, od 1927 kardynał; od 1945 organizował polską administrację Kościoła katolickiego na ziemiach zachodnich i północnych; od 1946 abp warszawski i gnieźnieński — przyp. red.

² N. N. Działalność Franciszkanów w Elblągu, Archiwum parafii św. Mikołaja w Elblągu.

wzmianki na ten temat, zamieściły jednakże list dziękczynny Prymasa, w którym w bardzo serdecznych słowach dziękował Administratorowi Apostolskiemu, ks. infułatowi Teodorowi Benschowi, kapłanom i wiernym diecezji warmińskiej³. Nie wspomniano oczywiście o wypadku samochodowym pod Lidzbarkiem Warmińskim, w wyniku którego najbardziej ucierpiał biskup Czesław Kaczmarek. Sprawa najechania na samochód ks. Prymasa została umorzona. Autor jako diakon w warmińskiej części tej wizyty towarzyszył Prymasowi, jednakże do ścisłej jego świty należały takie osoby, jak biskup kielecki Czesław Kaczmarek, Administrator Apostolski Teodor Bensch, kanclerz Kurii Warmińskiej ks. Stanisław Kobyłecki oraz kapelan Prymasa ks. Antoni Baraniak⁴. Tym razem dostojnych gości podejmował w odremontowanej już plebani ksiądz proboszcz, dziekan i kanonik Wacław Hipsz, którego wspaniała osobowość musiała wywrzeć silne wrażenie na księdzu Prymasie. Kapłan ten nie tylko zapoczątkował odbudowę kościoła św. Mikołaja, lecz co najważniejsze, umiał skupić wokół tego dzieła najwybitniejszych przedstawicieli inteligencji elbląskiej, a zarazem zorganizować misje św. w Elblągu i całym powiecie. Taki kapłan nie mógł liczyć na tolerowanie go przez ówczesne władze komunistyczne. Zażądały one od ks. Infułata Wojciecha Zinka, następcy wysiedlonego z diecezji Administratora Apostolskiego T. Bensch, by odwołał ks. W. Hipsza z Elbląga. Gdy wieść o zamierzonym wysiedleniu dotarła do ks. Prymasa, wówczas hierarcha ten w dniu wigilijnym 1951 roku wystosował do prześladowanego kapłana serdeczne pismo. Pisał w nim, że: „...usunięcie go z Elbląga należy uważać za krzywdę dla ludzi i dowód niezrozumienia interesów społeczeństwa polskiego na Warmii. Ufam, że zło grożące ks. kanonikowi będzie zwalczone przez rozsądek, a przykrość doznana w niczym nie osłabi gorliwości ks. Dziekana z jaką służył Bogu w polskich duszach. Przesyłam wyrazy głębokiej czci, braterskiego oddania i prymasowskie błogosławieństwo dla całej parafii”⁵.

Ks. W. Hipsz w liście z dnia 3.01.1952 roku podziękował serdecznie Prymasowi za list i zawiadomił, że termin jego wysiedlenia został wstrzymany do odwołania. Ksiądz infułat W. Zink podejmował wielokrotnie starania w Urzędzie do Spraw Wyznań w Warszawie o anulowanie decyzji wysiedlenia, jednakże każdorazowo otrzymywał odpowiedź, że: „Ks. Hipsz musiał paść ofiarą na ołtarzu zgody między państwem a Kościołem”. Napisał o tym do Prymasa w liście z dnia 15.02.1952 roku. Dodał przy tym, że po jego powrocie z negocjacji w Warszawie okazało się, że w międzyczasie w dniu 10.02 tegoż roku Ks. Hipsz otrzymał nakaz opuszczenia Elbląga w ciągu trzech dni⁶.

Rządca diecezji przeżywał dodatkowe trudności w związku z odmową władz zatwierdzenia następcy ks. Hipsza w Elblągu. Ks. Prymas w swoim notatniku pod datą 18.03.1952 zanotował: „Po powrocie do domu zastałem Ks. Prałata Zinka z Olsztyna. Przybył on, aby walczyć z ministrem Bidą o wolność jurysdykcji kościelnej przy obsadzaniu beneficjum w Elblągu”⁷.

³ Prymas Stefan Wyszyński, List Prymasa Polski, WWD 5(1950), s. 2 nn.

⁴ Zob.: Zdjęcia w Archiwum Parafii św. Mikołaja w Elblągu.

⁵ Zob.: Teczka personalna Ks. Hipsza, AAWO-N.

⁶ Pismo z dnia 15.02.1952, l.dz. 452/52 AAWO-N.

⁷ Pismo okólne Episkopatu Polski 11(1987), s. 33.

Ks. W. Hipsz w czasie swojej przymusowej tułaczki udał się do Prymasa aby osobiście przedstawić mu okoliczności związane z wysiedleniem. W dniu 6.03.1952 Prymas zanotował: „Dzień od rana bardzo nudny. Zgłosił się między innymi Ks. Prałat Hipsz wysiedlony z Elbląga przez władze bezpieczeństwa zasłużony budowniczy zniszczonej w czasie wojny świątyni elbląskiej”⁸.

Bliższa znajomość i sympatia, jaką darzył Prymas Wyszyński ks. W. Hipsza ujawniła się szczególnie w czasie jego następnej wizyty w diecezji warmińskiej odbytej w dniach od 28.04 do 2.05.1958 roku. *Warmińskie Wiadomości Diecezjalne* podają tym razem, że: „...Pierwszym miejscem zatrzymania była Ostróda, gdzie licznie zebrana ludność owacyjnie witała Ks. Kardynała. Po krótkim posiłku u miejscowego proboszcza Ks. Kanonika Hipsza, Ks. Kardynał udał się do Stoczka, gdzie poprzednio ponad rok znajdował się w odosobnieniu. (...) W dniu 29.04 po południu Ks. Prymas opuszcza Olsztyn by na godzinę 18.00 przybyć do Elbląga. I tu ogromne tłumy cisną się do Ks. Kardynała, tak bardzo umiłowanego przez społeczeństwo katolickie, by go ujrzeć, by usłyszeć jego głos. Miejscowy dziekan Ks. Gedymin Pilecki wita przybyłych i Ks. Kardynał przemawia do Wiernych. Nazajutrz o godzinie 6 rano odprawia Mszę św. dla młodzieży, a o godzinie 11 następuje spotkanie z księżmi przybyłymi z całej zachodniej części diecezji. Obecni mają możliwość zwłaszcza w czasie posiłku, osobistego zetknięcia się i prywatnej rozmowy z Ks. Kardynałem. Po południu Ks. Kardynał i większa grupa księży jedzie do Tolkmicka, gdzie miejscowa ludność, zwłaszcza rybacy podejmują gościnnie Ks. Prymasa i ścigaczami, żaglówkami i pięknie ozdobionymi łodziami rybackimi przewożą gości przez Zalew Wiślany do Krynicy Morskiej. Ks. Prymas przemawia do wiernych. Powrót do Tolkmicka odbywa się tymi samymi łodziami. Na noc Ks. Prymas jedzie do Fromborka, dawnej siedziby Biskupów Warmińskich. 1 maja po południu Ks. Prymas wyrusza na drugi, wschodni kraniec diecezji, do Ełku, gdzie przybywa na godzinę 18.00”⁹.

Mam nadzieję, że podane tu wiadomości, zwłaszcza gdyby były opublikowane z podaniem źródeł rozwieją wszelkie wątpliwości na temat pobytu Ks. Prymasa w Elblągu i jego troski o dobro duchowe naszego miasta.

⁸ Tamże 9(1989), s. 40.9.

⁹ WWD 3(1958), s. 29 nn.